

Kibice Giallorossich czekali do połowy lipca na pierwszy prawdziwy transfer tego mercato. Wczoraj graczem Romy stał się oficjalnie Michael Bradley. Dziś portal *vocegiallorossa.it* skontaktował się z agentem gracza, Paolo Alberto Faccinim.

Bradley wreszcie przeszedł do Romy. Jak widziałeś negocjacje, które w pewnych fazach wydawały się komplikować?

- To były bardzo długie negocjacje i w niektórych momentach nawet męczące. Szczerze mówić, istniało również ryzyko, że transakcja może nie dojść do skutku gdyż strony nie mogły dojść do porozumienia.

Kluczem do rozwiązania tej kwestii było włączenie Stoiana jako rekompensaty?

- Z pewnością Stoian był bardziej akceptowalnym graczem na wymianę dla Chievo, w przeciwnym razie umowa nie doszłaby do skutku. Bez odpowiedniej rekompensaty zmieniłyby się liczby, których Chievo żądało od Romy. Powiedzmy tyle, nie mówmy co było kluczem.

Twój komentarz na temat pierwszych słów Bradleya jako gracza Romy opublikowanych dzisiaj przez gazety.

- Również ja czytałem te wypowiedzi w gazetach. Przy tej okazji chcę podkreślić, że nastąpiło to jeszcze gdy Bradley był graczem Chievo. Na jego pierwsze słowa jako piłkarza Romy będziecie musieli jeszcze trochę poczekać.

To może być sezon święceń Bradleya pod okiem Zemana?

- Pod skrzydłami Zemana, Bradley może stać się bardzo ważnym graczem. Ma okazję gry w tak ważnym zespole jak Roma trenowanym przez wielkiego trenera jakim jest Zeman. Myślę, że w tym momencie, jest to dla niego idealne.

Jak myślisz, na jakiej pozycji będzie wykorzystywany przez Czecha: na boku w trójce pomocników czy na samym środku?

- Mam wrażenie, że Zeman będzie preferował ustawianie go na boku w trójce pomocników. On może jednak grać również na środku, tak jak robił to także w Weronie. Zależać będzie jednak od tego, jak Zeman będzie go widział na

treningach. Może spisywać się dobrze w obydwu rolach.

Autor: abruzzo